



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

maj 2022

22.05.2022 r.

Rok XV nr 151



Czas niedokończony

Nie opowiadajcie, razem i osobno
Że nie ma ludzi niezastąpionych
Bo przecież moja matka
Łagodna i nieubłagana
Cała w czasie teraźniejszym niedokończonym
Wychyla się z nieba
Żeby mi przyszyć oberwany guzik
Kto to lepiej potrafi?
W czyich palcach drży igła, jak drucik ciepła
Gdy tyle dzisiaj uczuć, a mało miłości
I tyle cudzych kobiet, a żadna nie moja
A śmierć tak bardzo ważna, bo się nie powtórzy
I smutek, jak sprzed wojny, ostatnia choinka.

Ks. Jan Twardowski



ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

35. Kuszenie Boga

Ciąg dalszy

Natura grzechu: Kuszenie w ścisłym znaczeniu jest to czynność skłaniania kogoś do zła. W określeniu „kuszenie Boga” mamy na myśli coś innego; chodzi o pewne „doświadczenie” Boga w sensie robienia jakby eksperymentów co do Boga, bez dostatecznej przyczyny, i oczekując niezwykłych tego efektów. W gruncie rzeczy jest to coś podobnego do zabiegów magicznych, ale w ich stadium wstępnym, przy dobieraniu różnych technik. Może to nastąpić przy pomocy słów, gdy człowiek lekkomyślnie prosi o coś Boga, aby wypróbować zasięg Jego wiedzy, potęgę czy dobroci. Takie doświadczenie przymio-

tów Bożych może dokonać się też czynami, albo zaniechaniem czegoś potrzebnego do osiągnięcia właściwego celu (np. ktoś modli się o zdrowie i, będąc w chorobie, świadomie przestaje się leczyć). Takie kuszenie może się odbywać w sensie wyrazistym i nazywamy go „formalnym”, rodzi się wtedy zazwyczaj z niedowiarstwa. „Wirtualne” kuszenie następuje wówczas, gdy człowiek, choć nie zamierza wprost kusić Boga, swoim postępowaniem wskazuje na to, że oczekuje na cud z Jego strony, bez jakiegokolwiek próby pomagania sobie samemu.

dokończenie na str. 2 ►

► dokończenie ze str. 1

Pogłębienie teologiczne: Kuszenie Boga potępił sam Chrystus w czasie pobytu na pustyni, rozpoczynającego działalność publiczną: „Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: <<Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkażę o tobie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień>>. Odrzekł mu Jezus: <<Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego>>” (Mt 4, 5-7).

Wiele przykładów takiego wystawiania na próbę samego Boga spotykamy w dziejach Izraela podczas jego wędrówki przez pustynię do ziemi Obiecanej (np. Wj 17, 1-2; 32, 1-10; Lb 11, 4-15 i inne). Hugo z Opactwa św. Wiktora określił to groźne niebezpieczeństwo duchowe w następujący sposób: „Kusić Boga jest to – z racji pewnego niedowierzania – żądać od Boga czegoś dla doświadczenia, czy On miłuje człowieka”.

Kierownictwo duchowe: Zasadniczo kuszenie Boga jest poważnym wykroczeniem



moralnym, jako że zawiera w sobie lekceważenie Boga, a czasem nawet niewiarę w Jego przynioty. Jeżeli płynie ono z lekkomyślności, pozostaje wprawdzie ważną sprawą, ale dopuszcza pomniejszenie materii. Z powodu dobrej woli, ignorancji albo nierozwagi może tu nie nastąpić grzech śmiertelny. Wyrazem najlepszej nieraz woli, ale narażeniem się na kuszenie Boga, bywa czasem u osób pobożnych a zwłaszcza egzaltowanych „całkowite zdanie się na Boga”, pełne zaufanie Jego Opatrzności, czekanie każdorazowo na wskazówkę „z nieba”, choćby przez okoliczności zewnętrzne, jak mamy postąpić w pewnym przypadku. Takich nastawień kapłan powinien lepiej nie popierać w konfesjonale, poza sprawami mistycznymi, bo na to Bóg dał człowiekowi rozum i wolę jako talenty, ażeby nimi się posługiwał, a nie zakopywał je bezużytecznie w oczekiwaniu na „oświecenia”.

Uwagi duszpasterskie: Delikatną sprawą jest „droga dzieciństwa Bożego”, znana z życiorysów św. Teresy z Lisieux. Dla dusz takich jak ona, (zmarła w młodym wieku), może ta droga być czymś naturalnym w sensie psychologicznym i całkiem zasługującym w znaczeniu nadprzyrodzonym. U kogoś innego, nie mającego podobnych cech, może na niej dojść do wypaczeń duchowości. W każdym razie nie nadaje się ona do szereżenia w nauczaniu zwyczajnym wszystkich wiernych; właściwa jest ona za to w zakresie szczególnego kierownictwa duchowego.

Oprac. Ks. Proboszcz

Spróbuj to przemyśleć

MODLITWA TOBIASZA

Dzień Tobiasza był o wiele bardziej wypełniony zajęciami – jak to się zdarza wszystkim dzieciom – niż dzień prezydenta kraju. O siódmej rano przychodziła jego mama, bezlitośnie brzęcząc niczym helikopter:

- Tobiaszu, leniuchu, wyskakuj z łóżka, opuść nogi!

Dziecko udawało, że śpi, a mama łechtła go po całym ciele. Zaraz potem pojawiały się poważne sprawy:

-Uszy, oba! Nie wiesz, że skarpetki są nie do pary? Nie i nie! Nie pójdziesz do szkoły w butach do gimnastyki! Nie obchodzi mnie to, że są wygodne! Uważaj, bo się poślizniesz...Mówiłam, że się poślizniesz!

W kuchni brzęczenie zaczynało się od nowa:

- Jedz powoli! Żadnych bułeczek! Chleb z marmoladą! Nie siorb mleka jak pompa. Nie ubrudź się! Wybrudziłeś się!

Do tego młodsza siostrzyczka stroiła głupie miny, a on nie mógł zareagować, bo mama zawsze była po jej stronie.

Kiedy w końcu siadał w autobusie, oddychał z ulgą. Była ona jednak krótkotrwała. W klasie wychowawczyni brzęczała jak mama:

- Spokojnie! Dziś nauczymy się czasu przeszłego czasownika „wylegiwać się”. Tobiaszu, spróbuj!

Następnie był angielski:

- Toby, can you speak more slowly, please?

I arytmetyka:

- Jeśli mam pięć gruszek, dwa jabłka, cztery kiwi, ale zgubię jedną gruszkę i dwa kiwi, to ile mi zostanie?

I tak do powrotu do domu. Tu wszystko się zaczynało od nowa:

- Tobiaszu, zostaw siostrę w spokoju!

-Specjalnie pobrudziła mi zeszyt!

- Tobiaszu, umyj ręce! Tobiaszu, nie kładź łokci na stole! Tobiaszu, jedz warzywa!

W końcu po „rytuałach” związanych z piżamką, nogami i zębami Tobiasz mógł się położyć.

Czas mówienia „dobranoc” był najpiękniejszym z całego dnia. Tato przytulał go, siostrzyczka udawała, że całuje, a w rzeczywistości gryzła go w ucho.

Przytulała go mocno również mama. Jej zapach był dla Tobiasza najpiękniejszą rzeczą na świecie.

- Mój mały mężczyzna. Kocham cię, Tobiaszu.

- Ja ciebie też, mamo.

- A przed snem pamiętaj o modlitwie!

- Dobrze, mamo.

Pościelenie pachniało kwiatami i mamą. Tobiasz zanurkował w łóżko i zamknął oczy. Przypomniawszy sobie o modlitwie. Wtedy tak się modlił:

- Jestem naprawdę zmęczony, Panie Boże. I nie pamiętam żadnej modlitwy. Zróbmy tak. Będę bardzo powoli wypowiadał alfabet, a Ty, znając wszystkie modlitwy, będziesz mógł poukładać litery tak, aby stworzyły modlitwy, które lubisz najbardziej.

Tego wieczoru dobry Pan Bóg powiedział do swoich aniołów:

- Ze wszystkich modlitw, jakie dziś wysłuchałem, ta jest niewątpliwie najpiękniejsza, gdyż wypłynęła z prostego i szczerzego serca.

„ Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomóstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierv zanim Go poprosicie.”(Mt 6,7-8)

opracowała Grażyna Demska

(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)



SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO W ŻYCIU CZŁOWIEKA

Wszystkie cuda, których wiele osób doświadcza dzieją się dzięki mocy Ducha Świętego. Tak też było w życiu Apostołów. Pomimo tego, że byli zwykłymi ludźmi, to dzięki mocy Trzeciej Osoby Boskiej dokonywali cudów. Stając się podobnymi do Chrystusa przenikali serca ludzi, nawracali pogan, uzdrawiali i potrafili oddać życie za swojego Nauczyciela – Zbawiciela.

Żaden człowiek nie mógłby być prorokiem, gdyby nie otrzymał wsparcia od Boga – Ducha Św.

O darach Ducha Św. wspomina prorok Izajasz:

Rozum – możemy zrozumieć tajemnicę Boga przemawiającego przez słowo. Tak możemy Go poznać, gdyż Stwórca jest niewidoczny dla człowieka.

Mądrość – myślimy, rozumiemy, poznajemy prawdy wiary i wiemy jak postępować. To jest w nas, ale nie dzięki nam tylko Bogu – Duchowi Św.

Męstwo – mimo cierpień, przeszkód i utrapień potrafimy wypełniać wolę Boga. Duch Św. umacnia naszą wolę. Nie byłoby żadnego męczennika dobrowolnie idącego na śmierć, gdyby nie moc Pana. Strach paraliżowałby człowieka na tyle, że nie pozwoliłby oddać dobrowolnie swojego życia.

Wiedza – potrafimy odkrywać Boga w swoim życiu i obecnego na świecie. To także dar umiejętności dzięki któremu posiadamy wiele talentów. Rozwój w wielu dziedzinach dokonany przez człowieka nie mógłby nastąpić, gdyby nie moc Boga – Ducha Św.

Bojaźń Boża – boimy się Boga szczególnie wtedy, gdy zgrzeszymy. Mamy nieczyste sumienie i uczyniliśmy coś co nie jest zgodne z wytycznymi Boga. Bojaźń chroni nas przed popełnieniem czynu za który moglibyśmy zostać potępieni. Bóg jest i miłością i nie powinniśmy się Go bać, ale nie pozostaje obojętny na rany, które Mu zadajemy. Jest ukochanym Ojcem, który prowadzi nas przez życie, wysłuchuje naszych prośb, ale oczekuje wzajemnej miłości.

Pobożność – dzięki temu darowi potrafimy się modlić i postępować zgodnie z wolą Bożą.

Rady – Duch Św. jest naszym doradcą. Dzięki Niemu kierujemy życiem swoim i innych zgodnie z wolą Pana. Módlmy się o dary Ducha Świętego i pomoc w każdej trudnej sytuacji. Jeśli szczerze będziemy prosić to otrzymamy.

Często zapominamy podziękować Bogu za otrzymane dobro i pomoc. Bóg oczekuje wzajemnej miłości, szczerzej rozmowy i otwartego serca. Chce żebyśmy byli jak dzieci. Dlaczego? Dziecko jest ufnie, szczerze i kocha za nic (nie przelicza na pieniądze, prezenty). Cieszy się kiedy coś otrzyma. Wiemy



jak dziecko potrafi być wdzięczne za wszystko. Nie kombinuje, nie kłamie i nie oszukuje tak jak robią to dorośli.

Duch Św. nie jest obojętny na nasze wołania. Róbym to w zupełnej ciszy i skupieniu. Tak też modlił się św. Jan Paweł II. Podziwialiśmy go za mądrość, talenty, siłę i głoszone słowo. Wiemy, że czynił cuda jeszcze za życia i otrzymywał prorocтва. Sam z siebie nie mógłby nic zrobić. Karol Wojtyła wierzył w moc Boga, któremu oddał się całkowicie. Dzięki mocy mógł prowadzić ludzi do Boga. Gdziekolwiek się pojawił był przyjmowany z entuzjazmem. Zastanawialiśmy się skąd bierze siły na odbywanie pielgrzymek i przyjmowanie ludzi na audiencjach. Zawsze uśmiechnięty niósł dobre słowo każdemu.

Jeśli myślimy, że jesteśmy dobrzy sami z siebie, robimy karierę, mamy talent i jesteśmy w pełni sił dzięki sobie, to bardzo się mylimy. Jeśli odwrócimy się od Boga to On nie będzie nas wspierał. Możemy w każdej chwili wszystko stracić. Jeśli jednak okażemy pokorę to Duch Św. będzie nas wspierał w każdej sytuacji. Jak to mówią: kto z Bogiem to Bóg z nim.

Ks. Mariusz

Symbolika liturgiczna

ŚWIĘTO JEZUSA CHRYSZTUSA NAJWYŻSZEGO I WIECZNEGO KAPŁANA

Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana ma krótką historię, bo zostało ustanowione w ostatnich latach. Pierwsze obchody odbyły się 23 maja 2013 roku. Papież Benedykt ustanawiając to święto, pragnął, by było ono obchodzone w czwartek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego. W tym święcie chodzi o spojrzenie na misję Pana Jezusa, na to, kim On jest. Mówimy, że jest „Najwyższym i wiecznym kapłanem”. To jedno. Ale nas bardziej interesuje, dlaczego On tę misję podjął. Ustanowione przez papieża Benedykta święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana jest owocem Roku Kapłańskiego. Bóg Ojciec przez namaszczenie Duchem Świętym ustanowił swego Syna Kapłanem nowego i wiecznego przymierza dla zbawienia każdego z nas. W swojej miłości wybiera On słabych ludzi, którzy na mocy sakramentu święceń uświęcają lud Słowem Życia i Sakramentami Świętymi. Wprowadzając to święto dla Kościoła w Polsce biskupi wyrazili pragnienie, by przyczyniało się ono również do pogłębiania świętości życia duchowieństwa i stało się inspiracją do modlitwy o nowe, święte i liczne powołania do służby kapłańskiej. W święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana Msze święte są odprawiane według specjalnego formularza mszalnego, również w Liturgii Godzin na ten dzień przewidziane są specjalne czytania i teksty.

Eucharystia jest uobecnieniem ofiary Chrystusa na krzyżu, On sam stał się Kapłanem i Barankiem. Swoją śmiercią uwolnił nas od śmierci wiecznej, a krwią swoją wykupił nas z pod władzy ojca kłamstwa. Eucharystia jest również uczą dziękczynną, radosnym wyznaniem wiary w Syna, którego Bóg posłał, aby swoją miłością przywrócił nam godność dzieci Bożych. Raz na zawsze śmierć została pokonana, a niebo zostało dla nas otwarte.

Stary Testament zna wielu kapłanów, natomiast Nowy testament zna tylko jednego Kapłana Jezusa Chrystusa. Mnogość ofiar starego Przymierza i jedna Ofiara nowego i wiecznego Przymierza. Ofiary z baranów i cielców, których krew nie mogła oczyścić ludzi z grzechów, a Ofiara jedyne Baranka, który przelał swoją Krew głodzi grzechy ludzkości. Wiele ofiar powtarzanych przez wieki były bezskuteczne. Natomiast jedna Ofiara, która rozciąga się na czas – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość i na wieczność, i nie tylko na Izraela,



ale na cały świat. Wiele ofiar składanych przez ludzi i jedna Ofiara składana przez Syna Bożego, który stał się człowiekiem. I tęsknota wielu, wielu pokoleń za tym Kapłanem Nowego Przymierza i za jedną skuteczną Ofiarą, i za wolnością, wolnością od brzemienia grzechów.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus „wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc «Bierzcie, to jest Ciało moje»”. Te słowa relacjonują nie tylko to, co zrobił Jezus, a co uobecnia się w każdej Eucharystii, ale wskazują też na naszą, uczniów Jezusa tożsamość. Te słowa kształtują nasze życie w kluczu eucharystycznym. Nie tylko w czasie Eucharystii, ale w każdej chwili codzienności możemy razem z Jezusem przeżywać prawdę o wybraniu i błogosławieństwie, cierpieniu i byciu darem dla innych.

Całe ziemskie życie Jezusa było spełnieniem słów: „Oto przychodzę, aby pełnić wolę Twoją Boże”. Z tego płynęła Boża moc uświęcania świata i przemieniania ludzi. Wszystko zmierzało ku ostatecznemu na ziemi akordowi: męce i śmierci na krzyżu. Autor listu do Hebrajczyków dokładnie określa kapłana mówiąc: „że jest on spomiędzy ludzi brany, dla ludzi ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy” i „Arcykapłan, przez ofiarę – straszną i bolesną ofiarę uświęcił człowieka. Każdego człowieka”.

Bóg przez Jeremiasza zapowiada czas, gdy wszyscy, od najmniejszego do największego poznają Pana przez odpuszczenie grzechów. Bóg mówi: „Ponieważ odpuszczę występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał”. Nie chodzi tu o wiedzę, o poznanie intelektualne, ale o doświadczanie uwolnienia od grzechów, które wyrosły ponad nasze głowy i przygniatają jak ciężkie brzemie. Natomiast Jezus Kapłan Nowego Przymierza powie: „moje brzemie jest lekkie”. „Tak lekkie jest brzemie Chrystusa, że nie tylko nie obciąża, ale odciąża” – wyjaśnia św. Augustyn. Zdarzało się, że kapłani wkładali na innych ciężary wielkie i nie do uniesienia, których sami nie chcą ruszyć nawet palcem. Najwyższego i Wiecznego Kapłana znamy jako tego, który wziął na swoje ramiona nasze brzemiona zachęcając, byśmy sami, odłożwszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, wytrwale biegli w wyznaczonych nam zawodach.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

ZWYCZAJNE, WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA „KRÓLUJ NAM CHRYSTE”

Dnia 10 czerwca o godz. 16:00
w naszym kościele odbędzie się

ZWYCZAJNE, WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA „KRÓLUJ NAM CHRYSTE”.

Zapraszamy wszystkich członków stowarzyszenia.

Porządek dzienny zwyczajnego, walnego zgromadzenia

1. Otwarcie zebrania i wybranie przewodniczącego oraz sekretarza zwyczajnego walnego zgromadzenia
2. Przedstawienie sprawozdania finansowego i merytorycznego za 2021 rok.
3. Podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2021 rok.
4. Podjęcie uchwał w przedmiocie udzielenia absolutorium członkom zarządu z wykonania obowiązków w 2021 roku.
5. Wolne wnioski

XX

Akcja pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych za rok 2021



Stowarzyszenie nasze od 03 marca 2022 roku do 26 kwietnia 2022 roku przeprowadziło po raz kolejny akcję pomocy parafianom przy wypełnianiu zeznań podatkowych za rok 2021.

Nasi przedstawiciele służyli pomocą osobom mającym wątpliwości w prawidłowym wypełnieniu PIT-u.

Z pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych skorzystały 122 osoby.

Grażyna Demska

WIEŚCI Z BUDOWY



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
W miesiącu kwietniu w zbiórce po rodzinach zebrano kwotę*

13 tys. 512 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

MIŁUJĄCY BOGA

„Język naszej mowy jest prawdziwą oznaką zdrowia naszych dusz”. Jeśli więc szczerze kochamy Boga, to będziemy o Nim mówili w naszych rozmowach z bliskimi, przyjaciółmi, czy sąsiadami, bo „usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość, a język jego będzie opowiadał sprawiedliwość” – mówi Psalmista. Tak, jak pszczoły wytwarzają jedynie miód; to miodem dla naszego języka jest zawsze Bóg i nie ma dla niego większej słodyczy, jak ciągłe wychwalanie i wielbienie Go. O Świętym Franciszku mówiono, że „wypowiadając Najświętsze Imię Jezus, rozprawdzał je po swoich ustach tak, żeby się nasycić tą największą na świecie słodyczą”. O Bogu rozmawiamy zawsze ze złością i pobożnie, nie dla szukania chwały dla siebie, ale w duchu pokory, cichości i miłości. Nie warto używać przy tym nagany, a raczej dobrego natchnienia. „Przedziwna jest bowiem moc słodkiej i uprzejmej rady, która pociąga serca ku dobremu”. Pamiętajmy, że z każdego słowa zdamy kiedyś sprawę przed Panem, dlatego z pobożną uwagą pilnujmy tego, co mówimy. Strzeżmy się pilnie każdego nieuczciwego słowa, bo choć nie powiemy go w złej intencji, to w złym znaczeniu może być ono rozumiane lub użyte. Słowa nieuczciwe napętlają serca innych tysiącami obrzydłych myśli i pokus. „A jak trucizna ciała wchodzi przez usta, tak trucizna duszy wchodzi w nią przez ucho. Język, który tę truciznę zapuszcza, jest zawsze zabójczy, nawet wtedy, gdy trafiwszy na serce dobrze uodpornione przeciwko jego truciznie, nie zabije go. Nie zmniejsza to bowiem wcale jego złości i szkodliwości. I niech nikt się nie tłumaczy tym, że nie ma zamiaru zabijania,



bo Chrystus Pan, który zna myśli ludzkie Sam powiedział: Z obfitości serca mówią usta”. Nawet jeśli byśmy nie mieli na myśli nic złego, to jednak nieprzyjacieli naszego zbawienia, potajemnie posługuje się naszymi złymi słowami dla zepsucia serc. „Ci co noszą w sercu skromność i czystość, która jest anielską cnotą, mają zawsze czyste, grzeczne i wstydliwe słowo”. Nie zapominajmy, że „złe rozmowy, psują dobre obyczaje”, dlatego strzeżmy się tym podobnych. Rozmowa jest

po to, by „wyrabiać miód słodki i pełen cnoty”, a nie piekący, czy pełen nieprzyzwoitości. „Jeśli nieuczciwe słowa wypowiadane są pod osłoną dowcipu i dwuznaczności, są zabójcze nieskończenie bardziej”. Ci, którzy je wypowiadają, myślą często, że są bardzo dowcipni, a po prostu nie wiedzą, po co dana jest człowiekowi rozmowa. Jedną z najgorszych wad umysłu jest wyśmiewanie się, co bardzo nie podoba się Stwórcy, bo nic tak nie sprzeciwia się miłości, a tym bardziej pobożności, jak wzgarda i poniewieranie bliźniego, a naśmiewanie się i przedrzeźnianie nigdy się bez tej wzgardy nie obywa, dlatego jest ciężkim grzechem. Doktorzy Kościoła słusznie nauczają, że wyśmiewanie się jest najgorszym rodzajem obrazy, jaką można wyrządzić bliźniemu mową, bo zawsze połączona jest z pogardą dla niego”. Przeciwnie, słowo użyte do zbudowania innych lub rozveselenia, bez ich szkody, ma wielką wartość, tak więc weźmy sobie do serca stwierdzenie: „Jeśli ktoś nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym” (Jk 3, 2).

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea” -
opracowała **Marzena Zoch.**

INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc czerwiec



„ O cichość i pokorę naszych serc
oraz pokój na Ukrainie ”

Statystyka parafialna kwiecień 2022

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Do Pana odeszły 2 osoby.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



www.chk.tcz.pl

Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15

www.chk.tcz.pl

tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Sebastian Baś

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie